

BEZOS DZIELI SIĘ WRAŻENIAMI Z SUBORBITALNEGO LOTU... I WYWOŁUJE KONTROWERSJE [KOMENTARZ]

Krótko po swoim pierwszym locie ponad Linie Kármána, właściciel firm Blue Origin i Amazon - miliarder Jeff Bezos, wraz z pozostałym trojgiem uczestników załogowego debiutu systemu suborbitalnego New Shepard, wziął udział w konferencji prasowej podsumowującej pierwsze wrażenia z podróży. W jej trakcie padły pytania głównie o odczucia pasażerów, choć wspomniano również o dalszych planach startowych i rozwojowych spółki oraz ogólnym sensie działalności skupionej na turystyce kosmicznej. Najwięcej komentarzy po wydarzeniu wzbudziły jednak nie tyle udzielone odpowiedzi, co wydzwięk podziękowań, jakie Bezos zdecydował się wystosować do "pracowników i klientów" koncernu Amazon.

Wtorkowy lot był oficjalnym załogowym debiutem systemu nośnego Blue Origin (New Shepard) i zarazem początkiem komercyjnej działalności firmy w segmencie turystyki kosmicznej. Pierwszym płacącym pasażerem był Oliver Daemen, któremu ojciec - holenderski inwestor i przedsiębiorca - ufundował bilet, oferując drugą najwyższą kwotę w niedawnej licytacji miejsca w inauguracyjnym locie suborbitalnym. Anonimowy zwycięzca aukcji, który za możliwość udziału w tym locie miał zapłacić aż 28 mln USD, zgodnie z zapewnieniami firmy, musiał przełożyć swoje zaangażowanie na inny termin z powodu "kolidujących zobowiązań" (ma wystartować przy jednej z kolejnych okazji).

Udany przebieg 11-minutowego lotu załogowego z 20 lipca był jeszcze tego samego dnia przedmiotem konferencji z udziałem całej "czwórki" pasażerów. Oprócz Jeffa Bezosa, jego brata, Marka oraz Daemena, na pokład kapsuły systemu New Shepard weszła też 82-letnia Wally Funk - weteranka lotnictwa i instruktorka lotów, która już w latach 60. XX wieku pomyślnie przeszła testy kwalifikacji astronautycznej, jednak program, w którym uczestniczyła, nie wpisywał się w oficjalną ścieżkę selekcji astronautów NASA (zespół pionierskiego programu załogowego Mercury stanowiło siedmiu mężczyzn - doborowych pilotów samolotów bojowych z różnych rodzajów sił zbrojnych USA). Nastawienie amerykańskiej agencji w kwestii udziału kobiet w załogowych wyprawach kosmicznych zmieniło się dopiero kilkanaście lat później, wraz z uruchomieniem programu wahadłowców kosmicznych - pierwsza Amerykanka w kosmosie, Sally K. Ride trafiła tam dopiero w czerwcu 1983 roku (na pokładzie promu Challenger).

Czytaj też: [Blue Origin zlicytowało bilet na lot suborbitalny z Jeffem Bezosem](#)

Na wtorkowej konferencji wszyscy uczestnicy misji docenili doświadczenia, jakie zapewniła im podróż systemem New Shepard - sam Bezos wskazał, że podszedł do lotu z wielkimi oczekiwaniami, a mimo to faktyczne wrażenia okazały się znacząco je przewyższać. Swój entuzjazm barwnie wyrażała również Wally Funk, zwracając jednocześnie uwagę, że lot "mógłby być dłuższy", a kapsuła nie oferowała

szczególnie dużo miejsca dla czterech osób (Blue Origin deklaruje, że z powodzeniem zmieści się w niej sześciu pasażerów).

"Wykonaliśmy pierwszy krok w kierunku czegoś wielkiego. Utrwalamy ścieżkę w kosmos, aby mogły z niej korzystać nasze dzieci i ich dzieci" - podsumował całe wydarzenie Jeff Bezos. Jak zadeklarował dalej, wbrew niektórym opiniom jego zaangażowanie w przemysł kosmiczny nie jest podyktowane egoistycznymi pobudkami, lecz fascynacją Błękitną Planetą i troską o jej dobro. "Ziemia jest jedyną odpowiednią planetą w Układzie Słonecznym. I musimy o nią dbać. Ten lot dodatkowo mi to uświadomił, zważywszy, jak cienka jest nasza atmosfera" - podkreślił założyciel koncernu Amazon i firmy kosmonautycznej Blue Origin.

Czytaj też: [82-latką w załogowym debiucie systemu New Shepard](#)

Bezos zaznaczył w tym kontekście, że zastosowany przez Blue Origin rodzaj napędu (wykorzystujący ciekły tlen i wodór) jest najbardziej przyjaznym środowiskowo z dostępnych obecnie materiałów pędnych. Komentując natomiast swoje odczucia z lotu, założyciel Blue Origin powiedział, że podczas kilku minut przebywania w stanie nieważkości czuł się "bardzo naturalnie, prawie tak jakby człowiek był do tego stworzony". Potem, dość nieoczekiwanie, podziękował pracownikom i klientom Amazona, bowiem - jak stwierdził wprost - "to oni za to wszystko zapłacili".



Wally Funk podczas celebracji udanego pasażerskiego debiutu systemu New Shepard. Fot. Blue Origin [blueorigin.com]

Słowa te wzbudziły niepochlebne reakcje wielu komentatorów, w tym amerykańskich polityków i przedstawicieli rządowej administracji. Były sekretarz pracy za kadencji prezydenta Billa Clintona - Robert Reich, w kontrze zarzucił Bezosowi (w mediach społecznościowych), że ten od dawna tłumi próby założenia związków zawodowych w zakładach swojego koncernu. "Pracownicy Amazona nie potrzebują, żeby Bezos im dziękował. Potrzebują, żeby przestał blokować związki zawodowe i wypłacał pracownikom to, co im należy" - skomentował.

Jeff Bezos has crushed unionizing attempts for decades.

Amazon workers don't need Bezos to thank them. They need him to stop union busting — and pay them what they deserve. <https://t.co/HwHYibghHI>

— Robert Reich (@RBReich) [July 20, 2021](#)

Czytaj też: [Bezos zmartwiony nasileniem rywalizacji w kosmosie. "USA traci dominację"](#)

Jak podała m.in. agencja AP, krytycy wypowiedzi miliardera często podnosili argument o urągających warunkach pracy w amerykańskich zakładach spółki Amazon - część zatrudnionych tam twierdziła, że firma m.in. oferuje zbyt mało czasu na przerwy i nadgorliwie egzekwuje restrykcyjne wskaźniki produktywności. Na początku roku pojawiły się natomiast doniesienia, że bez rezultatu pozostanie próba założenia pierwszego związku zawodowego pracowników firmy w Alabamie.

"Ostrze" krytyki wymierzonej w Bezosa padło też na samą działalność Blue Origin. Część z podnoszonych komentarzy zawierała sugestie, że podczas gdy spółka zajmuje się "wyścigiem" miliardarów o palmę pierwszeństwa w branży turystyki kosmicznej, jej zobowiązania w amerykańskich programach i zamówieniach rządowych pozostają w dużej mierze nadal niezrealizowane, a moment ich wcielenia w życie już ulega coraz większemu opóźnieniu. Chodzi w szczególności o wątek rozwoju silnika BE-4, który ma napędzać zarówno zapowiedzianą ciężką raketę New Glenn, jak i oczekiwany od dłuższego czasu system nośny spółki United Launch Alliance, Vulcan. „Gratulujemy Blue Origin udanego lotu kosmicznego. Przyszłość amerykańskich innowacji kosmicznych jest świetlana. Teraz czas wrócić do pracy nad silnikami rakiety Vulcan” – ujął dyplomatycznie w swoim wpisie jeden z członków Izby Reprezentantów z ramienia Republikanów, kongresmen Doug Lamborn.

Congratulations to [@blueorigin](#) on your successful space flight. The future is bright for American space innovation. [#NSFirstHumanFlight](#)

Now please get back to work on the engines for [@ulalaunch](#)'s Vulcan rocket.

— Rep. Doug Lamborn (@RepDLamborn) [July 20, 2021](#)

Kolejny członek Izby Reprezentantów - tym razem z ramienia Partii Demokratycznej, Earl Blumenauer, zwrócił uwagę na jeszcze inny problematyczny aspekt działalności spółki. Zaproponował mianowicie, aby przyjąć ustawę, która nakładałaby opodatkowanie na podróże kosmiczne niemające związku z badaniami naukowymi. "Eksploracja kosmosu nie jest strefą wolną od podatków dla bogatych. Tak jak zwykli Amerykanie płacą podatki przy zakupie biletów lotniczych, miliarderzy latający w kosmos nie po to, by tworzyć coś o wartości naukowej, powinni robić to samo i jeszcze więcej" - cytuje wypowiedź Blumenauera Polska Agencja Prasowa.

Czytaj też: [Rakietoplan VSS Unity na granicy kosmosu. Ważny dzień Richarda Bransona \[WIDEO\]](#)

Pretensje pod adresem Bezosa odnoszone do kwestii podatkowej na tym się nie kończą, a ich wymiar jest przy tym znacznie bardziej rozległy. Jak wskazano swego czasu w raporcie organizacji non-profit ProPublica, miliarder miał skutecznie uniknąć opłacenia podatku dochodowego w USA za lata 2007 i

2011. "Jeff Bezos zapomniał podziękować wszystkim ciężko pracującym Amerykanom, którzy faktycznie płacili podatki na utrzymanie tego kraju, podczas gdy on i Amazon nie zapłacili nic" - napisała w odniesieniu do krytykowanych podziękowań Bezosa (w formie wpisu w mediach społecznościowych) senator ze stanu Massachusetts, Elizabeth Warren.

Jeff Bezos forgot to thank all the hardworking Americans who actually paid taxes to keep this country running while he and Amazon paid nothing. <https://t.co/tjOeCWbUA8>

— Elizabeth Warren (@ewarren) [July 20, 2021](#)

Niejako w charakterze przeciwwagi, spótki Bezosa deklarowały wcześniej, że ich założyciel przekazał niedawno w ramach nowej inicjatywy dobroczynnej 100 mln USD darowizn - m.in. w porozumieniu z szefem World Central Kitchen, Jose Andresem oraz współpracownikiem CNN i założycielem wielu organizacji non-profit, Vanem Jonesem. Bezos, który w lipcu po 27 latach zrezygnował z funkcji szefa firmy Amazon, zapowiedział też, że swój czas będzie głównie poświęcał działalności Blue Origin i swojego ekologicznego funduszu *Bezos Earth Fund*.

Przed niedawnymi dwoma lipcowymi debiutami systemów suborbitalnych Blue Origin oraz Virgin Galactic, a wcześniej także pierwszej włączonej do użytku NASA prywatnej kapsuły załogowej (firmy SpaceX), turystyka kosmiczna nie rozwijała się zbyt bujnie. Obecne nasilenie konkurencji rynkowej ma to znacząco zmienić.

Moment jego następowania jest dość symboliczny, w kontekście minionej w tym roku (na przełomie kwietnia i maja) 20. rocznicy pierwszej w historii podróży kosmicznego turysty. Jest nim amerykański milioner, Dennis Tito, który w 2001 r. (jako 60-latek) dostał się na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) z pomocą rosyjskiej agencji Roskosmos. Udział w locie kosztował go 20 mln ówczesnych USD. Tito spędził na orbicie okołoziemskiej tydzień.

Czytaj też: [Znamy następcę rosyjskiego silnika RD-180. Triumf Blue Origin \[ANALIZA\]](#)



Gdzie kończy się interes Samsunga, a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych
i najważniejszych firm na świecie.

Sklep.Defence 24

[Reklama - z oferty Sklepu Defence24.pl](#)